Barbara Pogonowska

Kategoria globalnej racjonalności gospodarowania

Niniejszy tekst należy potraktować jako zaledwie wstępny szkic dotyczący problematyki postaci racjonalności gospodarowania w skali globalnej. Towarzyszący temu przedsięwzięciu najbardziej ogólny zamiar polegać miałby na rozpoznaniu, w jakim stopniu, w jakkolwiek pojmowanym społecznym obiegu intelektualnym (teorie naukowe, refleksja filozoficzna, teksty publicystyczne), artykułowana jest lub co najmniej przyjmowana implicite kategoria racjonalności tego typu.

1. Podstawowe założenia

Na początku można zauważyć, że zamiar doszukiwania się obecności kategorii racjonalności w gospodarce, która podlega zmianie określanej terminem „globalizacja", jest w istocie rezultatem zastosowania kilku procedur myślowych. Po pierwsze, jeśli na podstawie przeprowadzonych analiz koncepcji i teorii naukowych ekonomii, których przedmiot stanowią etapy dziejów kultury Zachodu, wiadomo, że możliwe jest odtworzenie historycznych wariantów postaci kategorii racjonalności w skali makro i mikro (i przypuszczalnie w skali mezzo), to można sądzić – na zasadzie wnioskowania przez analogię (które skądinąd nie jest niezawodne) – że jest to również możliwe na poziomie naukowego opisu współczesnej sfery gospodarowania rozgrywającej się w warunkach globalizacji. W następnym przypadku zachodzi próba zastosowania znacznie silniejszej i bardziej prawomocnej procedury. Globalizującej się gospodarce można przypisać cechę racjonalności, tj. stan funkcjonowania pewnego układu przekonań wartościujących, odwołując się do trybu wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego, które „formułować ma warunek wystarczający występowania sytuacji dwojakiego rodzaju: (1) utrzymywanie się w świadomości społecznej określonego zespołu przekonań, (2) pojawiania się w świado-

mości społecznej pewnych przekonań nowych. Zarówno w jednym jak i w drugim przypadku ów warunek wystarczający uwzględnia dwie determinanty składowe wyjaśnianego zjawiska: (1) obiektywną funkcję odnośnego zespołu przekonań, czyli rodzaj zapotrzebowania obiektywnego, na jakie odpowiada, (2) stan dotychczasowego, nagromadzonego w danym względzie ‚materiału myślowego' "[1].

Pozostając nadal na poziomie uwag wstępnych, ograniczę się do stwierdzenia, że zastany ‚materiał myślowy' będę pojmować jako różnorodne, znane już w sensie ich obecności w kulturze, sposoby wartościowania celów i reguł gospodarowania, w których wyrażają się „pragnienia" kultury danej społeczności gospodarującej. Natomiast ów rodzaj zapotrzebowania to fundamentalny w swym wymiarze i znaczeniu układ stanów rzeczy tworzących potencjalny efekt możliwych do podjęcia działań, których brak realizacji stanowi zagrożenie dla trwania i „prawidłowego" funkcjonowania danej społeczności[2]. Innymi słowy, można przypuszczać, że brak (bądź zanik) funkcjonowania w danej społeczności pewnego wspólnego układu przekonań (w sensie respektowania przez jednostki tychże przekonań) w postaci kategorii (koncepcji) racjonalności gospodarowania (tu: w skali globalnej), który prowadzi w konsekwencji do niepojawienia się określonych i niezbędnych w danych okolicznościach stanów rzeczy – należy rozpoznać jako czynnik podważający trwałość i stabilność współczesnego (globalnego) społeczeństwa gospodarującego.

Należy podkreślić, że tego typu stwierdzenie uzasadnia również w sensie mocnym treść generalizacji stanowiących dorobek nauk społecznych odnośnie do specyfiki form życia społecznego (w tym także przypadków społeczności, które uległy destrukcji). Natomiast w zupełnie innym sensie stwierdzenie to uzasadnia zawartość humanistycznej i filozoficznej refleksji nad współczesnością. Otóż problematyki zjawiska racjonalności globalnej nie sposób przedstawić bez uwzględnienia tego sposobu konceptualizacji, jakiemu poddawany jest bieżący stan kultury opisywany w kategoriach ponowoczesności. Przykładowo, orzeka się, że ponowoczesność zradykalizowała pewne motywy nowoczesności, takie jak „fragmentacja rzeczywistości życia, strukturalna dyferencjacja, poznawczy i etyczny relatywizm, ekspansja empiryzmu i efemeryczność, uznając je za immanentne własności epoki, nie zaś za jej patologiczne odchylenia, a które to motywy zostały następnie uwydatnione w procesie globalizacji"[3]. Cytowany autor w tym samym miejscu stwierdza, że „ponowoczesność została utożsamiona z szeregiem globalnych przemian, których początki sięgają lat sześćdziesiątych. Przemiany te związane były przede wszystkim z rozwojem technologii gromadzenia, przekazywania i przetwarzania informacji (J. F. Lyotard, *The Postmodern Condition*: *A Report on Knowledge*, Manche-

---

[1] J. Kmita, *Szkice z teorii poznania naukowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 10–11.

[2] Tamże, s. 15.

[3] B. Smart, *Postmodernizm*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1993, s. 178.

ster 1986), z ‚cudownym rozwojem' i ‚zasadniczym przekształceniem sfery kultury w rzeczywistość późnego kapitalizmu' (F. Jameson, *Postmodernism or the Cultural Logic of Late Capitalism*, London 1991, s. 47–48) oraz z ‚przyspieszeniem obrotu kapitałowego' osiągniętego dzięki następnemu etapowi ‚czasoprzestrzennej kompresji' (D. Harvey, *The Condition of Postmodernity*, London 1989, s. 285, 295, 306). Te i inne światowe procesy, jak koniec zimnej wojny i lęki związane z rozpowszechnieniem broni atomowej, ‚problemy wielokulturowości i polietniczności' dręczące nowoczesne państwa, wzrastający ‚nacisk ze strony postmaterialistycznych wartości' (R. Robertson, *Mapping the Global Condition: Globalization as the Central Concept*, in: „Theory, Culture and Society" 1990, t. 7, s. 27), rozrost instytucji, ruchów, systemów komunikacji indukujących niejako globalne formy życia – przyczyniły się do rozprzestrzenienia poczucia niepewności, do ekspansji ponowoczesności"[4].

Dla dalszych rozważań istotne jest stwierdzenie, które mówi o poczuciu niepewności rodzącym się (jak uzasadnią to następne partie tekstu) z przekonania, że procesy globalizacji, tworząc świat pozbawiony dotychczasowych reguł, tworzą w istocie pozbawiony bezpieczeństwa świat bez jakichkolwiek reguł, ponieważ – jak ujmuje to J. Gray (London School of Economics) – „globalny kapitalizm rozbija spójność społeczeństwa nieustannie wstrząsając państwa i społeczności, usuwając rzeczy powszechnie znane – pracę, sklep, karierę zawodową – i zastępując je wciąż zmieniającymi latami"[5]. Zasygnalizowaną tu ideę zamierzam potraktować jako spektakularny typ racji podjęcia problematyki kategorii globalnej racjonalności, chcąc przede wszystkim rozstrzygnąć, czy sama idea kategorii globalnej racjonalności nie jest myląca bądź potencjalnie przedwczesna.

Racjonalność w skali makro to „układ przekonań wartościujących, który rozstrzyga o sposobie, w jaki określony zespół norm i dyrektyw regulujących sferę gospodarowania spełnia – lub mógłby spełniać – uprzednio wyróżniony, a zarazem uznany za podstawowy (nadrzędny) cel funkcjonowania tej sfery. Przez pojęcie celu gospodarowania rozumiem różnorodnie pojmowane, lecz zawsze pozytywnie wartościowane stany rzeczy ze sfery społecznej, które określa się mianem dobrobytu społecznego, dobra ogółu, bogactwa narodu, dobra wspólnego, pomyślności ekonomicznej itp."[6]. Korzystając z tej konstrukcji, można zatem sformułować ponownie centralne dla tekstu pytanie: czy w jakkolwiek pojmowanej intelektualnej przestrzeni społecznej odnaleźć można świadectwo krystalizowania się takiego układu przekonań wartościujących, w którym byłby zawarty pozytywnie wyróżniany cel gospodarowania w skali globalnej.

---

[4] Tamże, s. 178–179. Uzupełnienie bibliografii cytowanych w tekście autorów – B.P.

[5] Za: M. Elliot, *Czy chcecie rewolucji* , „Forum" 1998 nr 43.

[6] B. Pogonowska, *Kategoria racjonalności w teoriach przedmiotowych makroekonomii*, ZN Seria II, nr 149, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1996, s. 5.

2. „Spór o globalizację"

„Globalizacja" jest dzisiaj jedną z najbardziej popularnych i znanych od lat dziewięćdziesiątych kategorii pojęciowych nauk ekonomicznych i społecznych. Z. Bauman stwierdza, że „ ‚Globalizacja' jest na ustach wszystkich. Słowo na czasie, które szybko zamienia się w slogan, w magiczną formułę, w hasło otwierające bramy wszystkich tajemnic teraźniejszości i przyszłości. Podczas gdy jedni ‚globalizacją' nazywają praktyki, którym się oddajemy, ponieważ chcemy być szczęśliwi, dla innych stanowi ona przyczynę naszego nieszczęścia. Wszyscy jednak uważają ‚globalizację' za nieunikniony los świata, a także za nieodwracalny proces, który dotyczy każdego z nas w takim samym stopniu i w ten sam sposób. Jesteśmy ‚globalizowani', a bycie ‚globalizowanym' znaczy niemal to samo dla wszystkich, których ten proces dotyka"[7].

„Globalizacja" to termin, który wywołuje także liczne kontrowersje wśród znawców przedmiotu nie tylko wyłącznie z tego powodu, że zakres samego pojęcia nie został jednoznacznie określony w sensie przyporządkowanego mu obszaru zjawisk i/ lub procesów. Wypada chyba zgodzić się z tymi poglądami, w których podkreśla się znamienną dla zabiegów definiowania globalizacji własność: rekonstrukcyjny opis przebiegu odnośnych zjawisk i/ lub procesów, podobnie jak opis aktualnie odnotowanych oraz przewidywanych ich konsekwencji, przybiera postać wartościującej poszczególne elementy konstrukcji. Już samo sformułowanie „spór o naturę globalizacji" świadczy o uwikłaniu sposobów konceptualizowania tego przedmiotu badań i refleksji w różnorodne oraz nieporównywalne systemy i hierarchie wartości.

O znaczeniu, jakie dla współczesnej kultury Zachodu odgrywa układ zjawisk i/ lub procesów, które kojarzone są z terminem globalizacja, świadczy fakt istnienia wielości poświęconych jej publikacji, prób definiowania i charakteryzowania. Ponieważ w ramach niniejszego szkicu nie przewiduje się systematycznego przedstawienia dotychczasowych, obecnych w literaturze przedmiotu ustaleń, warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że takie właśnie obszerne i wyczerpujące opracowanie hasła „globalizacja" znajduje się w pierwszym tomie *Encyklopedii socjologii*. Zawiera ono m.in. listę najpoważniejszych definicji zjawiska (procesu), opis genezy pojęcia w sensie jego związków ze znanymi w naukach społecznych teoriami i koncepcjami zmiany społecznej, industrializacji i modernizacji, odniesienie do kategorii nowoczesności i ponowoczesności, a także przedstawienie problemu wielowymiarowości procesu. W tym rozumieniu zwraca się uwagę na zasadnicze różnice między globalizacją w sensie politycznym (integracja wspólnot państwowo-narodowych w społeczeństwo globalne), ekonomicznym (wszechobecność

[7] Z. Bauman, *Globalizacja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 5.

kapitalistycznej gospodarki rynkowej), socjologicznym (zanikanie sztywnych granic między społeczeństwami narodowymi i erupcja wielości form organizacji społecznych na poziomie ponadnarodowym, lokalnym i regionalnym) i kulturowym (m.in. amerykanizacja, macdonaldyzacja, hybrydyzacja czy kreolizacja kultury)[8].

3. Dychotomia stanowisk teoretycznych w ekonomii

Procedura rekonstrukcji koncepcji globalnej racjonalności gospodarowania powinna przede wszystkim odwoływać się do literalnej treści teorii ekonomicznych. Należy przyznać z pokorą, że wiedza na temat istnienia i funkcjonowania w społeczności uczonych-ekonomistów takich ustaleń na temat globalizacji, które miałyby status obowiązujących rozwiązań teoretycznych, nie jest autorce dostępna. Pozostaje zatem na razie jedynie przywołanie znanych sądów, w których formułowana diagnoza i ocena sytuacji kryzysu paradygmatycznego w ekonomii pośrednio ujawnia stan wiedzy uczonych na temat globalizacji. Sytuację kryzysu paradygmatycznego w ekonomii określać zaś miałby przede wszystkim taki układ okoliczności:

(1) wzrastająca krytyka odwołującej się do zasad klasycznej ekonomii koncepcji wolnego, nieskrępowanego, globalnego rynku,

(2) brak uznanych za prawomocne konkurencyjnych wobec tej koncepcji propozycji teoretycznych.

Przywołane poniżej wypowiedzi posłużą zilustrowaniu sytuacji kryzysu paradygmatycznego w ekonomii.

Zdaniem L.C. Thurowa, „Kapitalizm spod znaku ‚przetrwania najlepiej przystosowanych' pozostał sam na scenie. Nie ma dla niego alternatywy"[9]. Można więc sądzić, że trudno byłoby zakwestionować poglądy o treści w rodzaju: „Trzonem obecnego sposobu myślenia o gospodarce światowej jest ‚waszyngtoński konsens' – zestaw aforyzmów stanowiących wyznanie wiary przywódców Banku Światowego, MFW, resortu skarbu USA, waszyngtońskich trustów mózgów i ich przyjaciół na całym świecie. Dla ekonomistów głównego nurtu konsens ten jest po prostu równoznaczny z prawidłowym ustawieniem kwestii podstawowych. Tak więc kraje aspirujące do stałego rozwoju i do wzrostu gospodarczego powinny: unikać dużego lub występującego przez dłuższy czas deficytu budżetowego; atakować inflację; opierać się pokusie rozbudowy sektora publicznego na przykład za pomocą

---

[8] M. Kempny, *Globalizacja*, w: Encyklopedia socjologii, 1, A-J, Oficyna Naukowa, Warszawa 1989, s. 241–245.

[9] L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 15.

marnotrawnych subsydiów; otworzyć swą gospodarkę przed wolnym handlem i zwiększać ‚kapitał ludzki' systematycznie inwestując w oświatę. I to mniej więcej tyle"[10].

Jednakże „Odwieczne prawdy kapitalizmu – wzrost, pełne zatrudnienie, stabilność finansowa, rosnące płace realne – zdają się odchodzić w przeszłość, podobnie jak odchodzą wrogowie kapitalizmu. Coś w kapitalizmie się zmieniło i wywołuje te skutki. Coś trzeba zmienić, by odwrócić te niemożliwe do przyjęcia skutki, jeśli kapitalizm ma przetrwać"[11].

Uznajmy za powszechnie przyjmowany pogląd, że ogólnoświatowy kryzys finansowy, który rozpoczął się w roku 1997 upadkiem systemu bankowego w Tajlandii, dotarł do Rosji i Ameryki Łacińskiej i w końcu poważnie zakłócił funkcjonowanie zachodnich giełd, jest wydarzeniem, które stało się najbardziej istotnym powodem zmiany politycznego i ekonomicznego klimatu globalizacji: „chaotyczna autodynamika świata finansów wymyka się spod kontroli także jego reżyserom. W finansowej cyberprzestrzeni milionów połączonych ze sobą komputerów kumulują się różne rodzaje ryzyka porównywalne z zagrożeniami techniki atomowej"[12].

Jakkolwiek listę poglądów aprobujących bieżący układ gospodarki światowej bądź też krytycznych wobec globalizacji uwag można by jeszcze rozszerzyć, to nie ułatwi to odpowiedzi na pytanie o stopień krystalizowania się postaci kategorii globalnej racjonalności. Po stronie zwolenników aktualnego stanu globalności nie można chyba spodziewać się innego typu argumentacji niż tej, która (zgodnie z ortodoksją) zakłada obecność i spontaniczność działania samoregulującego się mechanizmu rynkowego, który w ostatecznym rezultacie (mimo okresowych zakłóceń) zapewnia trwały wzrost gospodarczy. Jak zatem przedstawia się dorobek teoretyczny po stronie krytyków koncepcji sił rynkowych światowej gospodarki, która – ich zdaniem – nie jest w stanie zapewnić trwałego wzrostu gospodarczego i wręcz obniża poziom rozwoju społecznego w wymiarze globalnym[13]. Czy więc poza wypowiedziami i deklaracjami polityków (w rodzaju koncepcji Trzeciej Drogi autorstwa G. Schrödera, L. Jospina i T. Blaira) bądź komentującymi stan gospodarki globalnej stwierdzeniami ekonomistów[14] można w sposób zasadny mówić o konstytuowaniu się w społeczności uczonych-ekonomistów odmiennej od „klasycznej", spójnej koncepcji globalności?

---

[10] M. Elliot, op. cit., s. 4.

[11] L.C. Thurow 1999, s. 12.

[12] H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 105. Prace nad niniejszym tekstem zostały zakończone przez autorkę w maju 2001 roku, tj. przed wydarzeniami 11 września 2001 roku.

[13] W ciągu ostatnich 30 lat, mimo imponującego rozwoju globalnego, przepaść w dochodach pomiędzy najbogatszą 1/5 świata i najuboższą 1/5 świata podwoiła się – stosunek dochodów wynosi: 74:1. Za: M. Ostrowski, *Wskaźnik człowieczeństwa*, „Polityka" 1999 nr 29.

[14] „Twierdzenia, że swoboda przepływu kapitałów daje ogromne korzyści, nie są zbyt przekonujące." Uwaga J. Bhagwati (Uniwersytet Columbia) cytowana za: M. Elliot, op. cit.

Z pewnością na tym etapie badań trudno jednoznacznie rozstrzygnąć ten problem. Ze wstępnych analiz wynika, że istnieje pewna grupa poglądów, których zwolennicy, kierując się m.in. pragnieniem osłabienia konsekwencji działania swoistego „pokera ekonomicznego" światowej gospodarki, postulują stosowanie zabiegów konstruktywistycznych, których obecność, jak wiadomo, była w tradycji klasycznej ekonomii zawsze postrzegana jako czynnik zakłócający „naturalną" efektywność czystych sił rynkowych. W poglądach tych wyrażana jest zatem zgoda na wprowadzanie do gospodarki światowej określonych regulacji formułowanych na przykład przez instytucje ponadnarodowe, które realizowałyby wówczas funkcję politycznego zarządzania kapitalizmem. Wydaje się jednak, że stopień teoretycznego zaawansowania tych propozycji nie spełnia w wystarczającym stopniu kryteriów prawomocności naukowej.

4. Projekt społeczeństwa gospodarującego w ujęciu refleksji humanistycznej

Na ile zatem w ogóle zasadne jest doszukiwanie się obecności kategorii racjonalności we współczesnym zglobalizowanym świecie? Jeśli zgodzić się z przypuszczeniem na temat braku w teoriach ekonomicznych alternatywy dla kwestionowanej a wzorowanej na racjonalności wolnego rynku jej postaci, to czy w takim razie jest prawomocne przyjęcie podejrzenia, że, per analogiam, koncepcja taka krystalizuje się już od dłuższego czasu w formie określonych rozstrzygnięć na poziomie filozoficznych i socjologicznych dociekań? Analogiczne założenie zostało już bowiem uzasadnione w odniesieniu do badań nad kategorią makroracjonalności gospodarowania: „Stanowiące warunek konieczny istnienia danej wspólnoty ludzkiej przesądzenia na temat świata, to w tym przypadku konstytuujące w efekcie postać kategorii racjonalności gospodarowania, określone przekonania na temat natury jednostki ludzkiej, natury społeczeństwa oraz typu relacji wiążących oba te elementy w procesach gospodarowania. Obszarem artykulacji i pełnej konceptualizacji owych przekonań są konkretne koncepcje filozoficzno-socjologiczne oraz – od pewnego momentu – doktryny socjoekonomii"[15].

Płynący z prowadzonych w tekście rozważań wniosek byłby więc następujący. Są pewne podstawy, aby sądzić, że krytycy żywiołowego rozwoju nie poddawanej żadnym regulacjom gospodarki globalnej i charakteryzujący ją na przykład jako „postępującą ofensywę na rzecz zastąpienia umowy społecznej przez rynek"[16], przyj-

---

[15] B. Pogonowska, op. cit., s. 14.

[16] Definicja autorstwa S. George (Sorbona, École Pratique des Hautes Études), filozofa kierującego

mują implicite określoną koncepcję funkcjonowania społeczeństwa gospodarującego; oraz że jest to koncepcja, która funkcjonuje na terenie współczesnej humanistyki w rozmaitych postaciach, te zaś, mimo wielu dzielących je różnic, w jakimś sensie za wspólne przyjmują to, że „Dwieście lat temu Rewolucja Francuska stworzyła model cywilizacji opartej na solidarności, sprawiedliwości społecznej, prawach człowieka i wolności". Aby zatem zasady świata społecznego nie przybrały cech zasad logiki Lugano[17], ludzkość winna owe oświeceniowe idee, po ich „przełożeniu" na warunki stawiane przez ponowoczesność, przyjąć jako podstawę działania. Wydaje się, że tak właśnie można wstępnie i bardzo ogólnie określić tezy wyjściowe współczesnej humanistyki, która, odsłaniając treść aktualnych „przedsądów" (lub pewnej ich grupy) na temat świata społecznego[18], staje się przestrzenią krystalizowania postaci globalnej racjonalności gospodarowania. Można zatem przyjąć ostrożny wniosek stwierdzający, że badania nad interesującą nas kategorią nie są przedwczesne ani też potencjalnie mylące.

Barbara Pogonowska

The concept of global rationality of economy

Summary

This article attempts at presenting a cultural-oriented approach to global rationality of economy. As we know the notion of globalisation is a guestion that has given rise to much controversy nowodays. The matter in dispute are the nature of globalisation (objectivity vs being constructed), a scale of economic consequences (advantages vs disadvantages) that are in contradiction with the social purposes. The author claims that now the most important debate on the notion of global rationality takes place in the humanities.

---

grupą badawczą Obserwatorium Globalizacji w Paryżu. Por. M. Riviere (rozmowa), *Czy kapitalizm przetrwa XXI wiek*, „Forum" 2001 nr 13.

[17] „ci, którzy coraz bardziej stają się częścią systemu, stają się niezdolni do ulepszenia go, i dlatego nie mogą obronić go przed katastrofą. To jest logika Lugano: jeśli pozwoli się na dalszy rozwój systemu, coraz więcej ludzi będzie on wyrzucał poza nawias, będzie powodował coraz więcej zniszczeń i zaburzeń gospodarczych, społecznych, ekologicznych i wszelkich innych." Tamże.

[18] „świat społeczny cechuje się zagęszczeniem przestrzeni społecznej, przyspieszeniem procesów zmiany, nawarstwieniem układów konstruowanych przez ludzi, kumulacją efektów i produktów ubocznych społecznych działań i zwiększonymi kosztami usuwania niepożądanych skutków owych działań. Wynika stąd dość prosty wniosek, że w nowych warunkach ludzie są, chcąc nie chcąc, bardziej niż kiedykolwiek skazani na współpracę i czynną ingerencję w procesy społeczne." M. Hirszowicz, *Spory o przyszłość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 14.